Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedynczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 55. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 14. Biała, dnia 3 kwietnia 1927 r. Rok X.

Gdzie jest Liga Narodów?

Liga Narodów coraz bardziej naraża na szwank swój autorytet. Zaufanie narodów do niej coraz bardziej maleje.

CHINY

są członkiem Ligi Narodów. Inne państwa, będące członkami Ligi, obsadzają wojskami ich terytorjum — i to nietylko terytorjum, odstąpione na podstawie przestarzałych układów. Angielsko-włoskie wojska prowadzą militarne operacje w mieście chińskiem, a więc na terytorjum której państwowa przynależność do Chin nie ulega kwestji. Liga Narodów nie widzi nic, nie słyszy nic, niema jej wogóle wobec tego naruszenia suwerenności państwa związkowego.

Stosunek

WŁOCH

do Jugosławji zaostrzył się bardzo w ostatnich dniach. I dzisiaj sytuacja jest taka, że gdyby któryś z albańskich szczepów górskich powstał celem obalenia sprzyjającego faszyzmowi rządu Achmeda Zogu. Mussolini byłby gotów interwenjować zapomocą siły zbrojnej. Co robi wobec tego krytycznego położenia Liga Narodów? Jest jasne, że Włochy położyły swoją rękę na Albanji i taksamo jest jasne, że Jugosławja musi tylko przypatrywać się temu nie dlatego, że nie ma słuszności, ale dlatego, że jest słabszem i mniejszem państwem. I w tym wypadku nie da się stwierdzić faktu, że Liga Narodów istnieje w Europie.

W IZBIE FRANCUSKIEJ

omawiano konflikt włosko-jugosłowiański, to znaczy, że Briand poinformował, dlaczego sprzeciwia się szczegółowemu omawianiu tej sprawy, jak tego żądali socjaliści Blum i Fontamer. Sens jego oświadczenia streszczał się w tem, że rząd francuski nie może dopuścić do atakowania Mussoliniego i faszystowskiej politykki zagranicznej. O możliwości odwołania się do Ligi Nar. Briand nie powiedział ani słowa.

Jako powód podaje się, że Mussolini nie zechciałby stanąć przed Ligą Nar., a ponieważ Mussolini nie chce, nie chce i Chamberlain — a ponieważ obaj nie chcą, i rząd francuski chcieć nie może...

———

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego

Oddział w Białej.

We wtorek, dnia 5 kwietnia br., w sali Powiat. Związku Gospodarczego w Białej wygłosi tow. **Adam Borkowski** interesujący

ODCZYT

ilustrowany obrazami świetlnymi na temat:

Rasy i ludzie

Wiek ziemi, Klimat ziemi, Zależność człowieka od natury, Rasy ludzkie, Zmienność ras, Życie i zwyczaje rasy miedzianej, malajskiej i czarnej, Przedstawiciele kultury wyższej, Arabowie, Turcy, Hindusi, Chińczycy, Działalność kulturalna człowieka. Początek o godz. 5tej po południu.

Towarzysze, Robotnicy! Wiedza to potęga. Korzystajcie więc z każdej okazji, aby zaczerpnąć wiadomości o szerokim świecie, a łatwiej Wam będzie zrozumieć niejedną trudność i ją pokonać na drodze walki wyzwoleńczej proletarjatu.

Przybywajcie na odczyt masowo. **Wstęp bezpłatny.** Przyjmowane będą tylko dobrowolne składki.

Zarząd T. U. Ra w Białej.

Walka o rządy w Austrji.

Dnia 24 kwietnia odbędą się wybory do parlamentu austrjackiego. Będzie to wielka walka między dwoma jednolitemi blokami: burżuazyjnym i robotniczym socjalistycznym. Jednocześnie odbędą się wybory do rady miejskiej w Wiedniu.

Dobrą pobudką do tych wyborów są wybory gminne w Burgenlandzie, kraju nawskróś rolniczym. Socjaliści uzyskali 47.702 głosy, partje burżuazyjne 70.933 głosy. Socjaliści powiększyli liczbę swych zwolenników od ostatnich wyborów o 12% i zdobyli stanowisko burmistrza w 64 gminach (poprzednio 45). Zwłaszcza charakterycharakterystycznym jest wynik wyborów w gminach Loipersbach i Schattendorf, gdzie niedawno bojówki nacjonalistyczne zamordowały kilku socjalistów. Obie te gminy otrzymały socjalistycznych burmistrzów, a w Schattendorfie socjaliści zdobyli 100 nowych wyborców.

Taka była odpowiedź ludności na mord burżuazyjnych bojówek. Frekwencja wyborcza była nadzwyczaj wielka i wynosiła 90—96%. Gdzieniegdzie socjaliści zwiększyli swój stan posiadania o 100%, a postępy notują nietylko po miastach i miasteczkach ale i po wsiach.

Wybory do parlamentu zapowiadają się zatem doskonale dla socjalistów. Po raz pierwszy w historji świata socjaliści obejmą rządy w kraju, zdobywszy bezwzględną większość wyborców i głosów. Przy ostatnich wyborach chadecy razem ze Związkiem chłopskim mieli 1,491.000 głosów, nacjonaliści 422.600, socjaliści 1,312.000. Inne listy osiągnęły drobne ilości głosów, i tak demokraci 18.000, sjoniści 25.000, komuniści 23.000, nacjonaliści czescy 8.000. Jak z tego widać, socjalistom brakuje tylko 323.000 głosów do bezwzględnej większości w kraju i w parlamencie. W obecnym parlamencie mają chadecy 82 posłów, związek chłopski 5, nacjonaliści 10, socjaliści 68. Wszystkie partje burżuazyjne tworzą obecnie wspólny rząd i do wyborów pójdą jednolicie. Jeśli nawet z obecnej walki socjaliści nie wyjdą z bezwzględną większością, to zdobycie przez nich władzy jest tylko kwestją kilku najbliższych lat.

Komuniści zaproponowali socjalistom współpracę; ofiarowali się oni zrezygnować z własnych kandydatów i poprzeć kandydatów socjalistycznych — ale pod warunkiem, że socjaliści przyjmą do swego programu wyborczego pewne postulaty komunistyczne. Naturalnie humorystyczna propozycja ta została odrzucona. Socjaliści idą do wyborów pod swym własnym programem i nie potrzebują żadnych sojuszów. Lilipucia partja komunistyczna pójdzie zatem do wyborów sama i zyska najwyżej kilkanaście tysięcy głosów. Proletarjat austrjacki komunistów nie chce i nie potrzebuje.

Wzrost wpływów socjalistów austrjackich, ich doskonała organizacja, oraz wzorowa gospodarka w Wiedniu winny stać się otuchą w szeregach proletarjatu polskiego, który wprawdzie daleką ma drogę do zdobycia władzy w Polsce, lecz idzie wytrwale w tym kierunku.

Średnowieczne stosunki.

Codziennie niemal prasa polska przynosi wiadomości o zdziczeniu obyczajów na tle politycznem. Napady na poszczególnych działaczy politycznych stały się jakimś specjalnym atutem polityeznym w rękach ludzi wprowadzających w życie społeczne średniowieczne zasady.

Prawdą jest, że argument kija i pałki do życia politycznego w Polsce wprowadzili endecy. Argument ten został przez nich rozszerzony aż do haniebnego mordu Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Krew niewinnego człowieka nie ostudziła zacietrzewionych reakcjoni-

stów. Przeciwnie z mordercy usiłowano uczynić świętego. Obłuda i pomieszanie zasad moralności doszło do szczytu. Gloryfikowano mordercę. Wciągnięto w tą wstrętną robotę nawet Kościół i religji Chrystusową.

Nikt prócz P. P. S. nie protestował przeciw temu zdziczeniu. Wszystko to jest prawdą.

Niestety zasady średniowieczne wyrobiły sobie w Polsce prawo obywatelstwa. Bili ongiś endecy, biją dzisiaj endeków.

Bezkarność i pobłażliwość czynników miarodajnych zachęca śmiałków do coraz to nowych czynów „bohaterstwa".

Nie mamy zamiaru bronić nieuczciwej prasy, nie będziemy się solidaryzować ze sposobem pisania w endeckich gazetkach. Niejednokrotnie napiętnowaliśmy paszkwilantów.

Stanowczo jednak musimy wystąpić przeciw terorystom, którzy w Polsce wprowadzają średniowieczne stosunki w życie polityczne.

Pobito redaktora „Gazety Robotniczej", i uczynili to niestety oficerowie. Wyzywa się posła na pojedynek za jego czynność poselską i znowu wyzywającym jest oficer Wojsk Polskich.

Komendant policji na miasto Warszawę posyła sekundantów redaktorowi „Głosu Codziennego" za artykuł krytykujący stosunki w policji.

Nieznane opryszki napadają redaktora „Polonji" p. St. Zabawskiego w biały dzień i tłuką do nieprzytomności. Pobitego odwieziono do szpitala, gdzie poddać się musiał natychmiastowej operacji.

Znieważanie redaktorów pism oraz ludzi zajmujących się polityką przeszło w ostatnich czasach w stan chroniczny.

Przeciwko tego rodzaju argumentom mającym przekonać przeciwnika, musi społeczeństwo zareagować bez względu na przekonania polityczne.

Jeżeli już nawet komendanci policji, a więc ci, którym powierzono czuwać nad bezpieczeństwem obywateli, wyzywają krytycznie się zapatrujących na ich działalność, na zakazany w Polsce pojedynek — to najwyższy nadszedł czas, aby Rząd i Sejm, a z niemi całe społeczeństwo położyło kres zdziczeniu jednostek. Mamy bowiem wrażenie ,że są to na razie tylko jednostki.

Zazdrościmy Ameryce bogactwa, a zapominamy, że w Ameryce każdy człowiek pod względem politycznym i wyznaniowym cieszy się zupełną wolnością.

Wolność przekonań, tolerancja wzajemna wychowuje zdrowe duchowo jednostki społeczne. Bat i pałka stwarza tylko niewolników, nienawiścią pałających do swoich prześladowców.

Dlatego też jako socjaliści i demokraci, każdy czyn terorystyczny bez względu na jego pochodzenie będziemy piętnować jako czyn niegodny obywatela-Polaka.

Potrzebna jest w Polsce nauka etyki politycznej dla wielu polityków, potrzebny jest umiar w walce o programy, a raczej skierowanie osobistej walki na programową, lecz zalet tych nie osiągniemy za pomocą pałki i rewolweru.

Zasady etyczne rozwijać się mogą tylko pod tchnieniem prawdziwej wolności. A. P.

Śp. tow. Jan Kozakiewicz

były poseł socjalistyczny ze Lwowa, zmarł w Kołomyi 15 bm., przeżywszy lat 68. Pogrzeb śp. tow. Kozakiewicza odbył się w Kołomyi w ubiegły czwartek o godz. 4 popoł. Plakaty żałobne wydane przez szereg stowarzyszeń w języku polskim, a przez Związek zawod. rob. drzewnych także w języku żydowskim, zawiadomiły robotników Kołomyi o bolesnej stracie. Dokoła karawanu stanęli zwartym szeregiem stróże i robotnicy dzienni, komitet miejscowy P. P. S. z czerwonym sztandarem i tłumy publiczności.

Przed włożeniem trumny na karawan, przed domem śp. zmarłego przemówił imieniem miejscowego komitetu tow. Czekałowski, kreśląc zasługi ofiarnego życia ongiś czołowej postaci w ruchu socjalistycznym.

Kondukt pogrzebowy poprzedzała orkiestra kolejowa i szereg towarzyszów i towarzyszek, niosących kilkanaście wieńców.

Na cmentarzu do zgromadzonych nad mogiłą przemówił tow. Skalak ze Lwowa. Żegnał zasłużonego towarzysza w imieniu Komitetu obwodowego we Lwowie i tych mas robotniczych lwowskich, dla których postać śp. Jana Kozakiewicza przez długie lata pozostanie niezapomniana.

Przemawiali następnie tow. Gazek imieniem O. K. R. we Lwowie i tow. Karowski w imieniu rządu i pracowników Kasy chorych. Orkiestra odegrała marsz żałobny i „Czerwony Sztandar". Smutny obrzęd był skończony. Zachodzące słońce rzuciło ostatnie promienie na zamurowany grobowiec, jako ostatnie pożegnanie.

ZJAZD KOBIECY P. P. S.

W pięknie udekorowanej sali O. K. R.-u warszawskiego w Warszawie obradował w dniach 27 i 28 marca br. Zjazd kobiet P. P. S. Obrady zagaiła tow. poseł **Praussowa.** Chór dzieci z „Domu wychowawczego" odśpiewał szereg pieśni. Do prezydjum wybrano tow. sen. **Kłuszyńską,** oraz tow. tow. Zielińską, Białogórską, Woliniewską, Zakrzewską, Sacharównę i Arnerównę.

Pierwszy witał Zjazd tow .pos. **Daszyński,** przemawiając imieniem C. K. W. i T. U. R.-a.

Tow. poseł **Szczerkowski** powitał Zjazd im. Centr. Kom. Związków Zawodowych, podkreślając olbrzymią wagę organizacyjnej pracy kobiet.

Imieniem Z. P. P. S. powitał zjazd tow. poseł **Czapiński.** Następnie witali Zjezd tow. poseł Arciszewski, Jaworowski, Kozierska, Dąbrowski.

Tow. sen. Kłuszyńska odczytała szereg depesz i listów od organizacji kobiecych: angielskiej, amsterdamskiej, belgijskiej, czechosłowackiej i t. d.

Na wniosek tow. sen. Kłuszyńskiej, wśród burzliwych oklasków Zjazd uchwalił wydelegować tow. Woszczyńską i Markowską do tow. posła **Perla** z zaniesieniem mu życzeń najszybszego powrotu do zdrowia.

Referat polityczny wygłosiła tow. poseł **Praussowa.** Referentka dała przegląd wypadków politycznych w Polsce, oraz wyjaśniła stosunek partji do rządu marszałka Piłsudskiego.

W dyskusji przemawiali: tow. Dr. Tylicka, tow. red. Wohnaut z Krakowa, tow. sen. Kłuszyńska, tow. Boganiewska (Gniezno), tow. Sacharówna (Częstochowa), tow. Zakrzewska (Lublin), tow. Woliniewska (Warszawa), tow. Kwiatkowska (Radom), oraz tow. tow. Chmieleńska, Grodzicka (Łódź), Trawiecka (Lwów), Zagroba (Łomża), Sumlińska (Ciechanów), Tomaszewska (Żyrardów), Woszczyńska (Warszawa).

Większość przemówień zawierała krytykę 8obe8c8nych rządów.

Po końcowem przemówieniu tow. Praussowej uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„VII Zjazd Kobiecy P. P. S. uchwala 1) wyrazić zupełną zgodę dla polityki ciał kierowniczych partji. Wszystkie postanowienia i zarządzenia ściśle odpowiadają interesom szerokich mas kobiet pracujących.

2) Zjazd stwierdza, że ustosunkowanie się klubu Z. P. P. S. zarówno do rządu, jak i do Sejmu, jest wynikiem powziętych uchwał przez grudniową Radę Naczelną i wypływa z realnych konieczności, w których znalazła się klasa robotnicza w Polsce".

1 Maj.

Następnie punkt „1 Maj" referowała tow. Chmieleńska. Jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

Ogólno-krajowa konferencja kobieca PPS. poleca Wydziałom kobiecym, wobec wzmożonej walki kapitalizmu ze światem pracy, rozwinąć energiczną działalność za obchodem święta 1 maja, które winno być wspaniałą manifestacją niezłomnej woli zwycięstwa proletarjatu".

Referat o ustawodawstwie ochronnem wygłosiła tow. **Zielińska.**

Nad referatem rozwinęła się obszerna dyskusja, która uwydatniła potworne stosunki, w jakich pracują robotnicy wskutek łamania ustawodawstwa ochronnego przez fabrykantów, niedostatecznego i niedość sprawnego aparatu inspekcji pracy i t. p.

Drugi dzień obrad rozpoczął się referatem tow. sen. Kłuszyńskiej o organizacji pracy socjalistycznej i propagandzie.

Tow. Dr. Budzińska-Tylicka wygłosiła referat o celach i zadaniach małżeństwa i rodziny. W dyskusji zabierał głos tow. poseł Dr. **Diamand.**

Tow. poseł Pużak wygłosił referat o organizacji. Tow. Jadwiga Markowska przemawiała o formach pracy organizacyjnej wśród kobiet. Tow. Woliniewska złożyła obszerne sprawozdanie z działalności Centralnego Wydziału kobiecego.

Po obszernej dyskusji uchwalono cały szereg wniosków i rezolucji, a między innemi następujące:

„Głos Kobiet" jako jedyne socjalistyczne pismo kobiece spełnia wielkie zadanie uświadomienia kobiet, co ma dla rozwoju partji zasadnicze znaczenie. Komitety partyjne, okręgowe, dzielnicowe, miejscowe, obowiązane są kolportować „Głos Kobiet".

„Zjazd uchwa, że „Dzień Kobiet" winien być organizowany nietylko przez organizację Kobiet, ale przez wszystkie organizacje robotnicze. W tym celu poleca Centralnemu Wydziałowi Kobiecemu: 1) jak najszybsze spowodowanie Konferencji przedstawicieli Centralnego Wydziału Kobiecego, Centr. Kom. Zw. Zawodowych i T. U. R. dla omówienia współpracy we wszystkich ośrodkach ruchu robotniczego, 2) stworzenie Komisji redakcyjnej dla przygotowania ulotek, haseł, a przedewszystkiem popularnych referatów".

Wybór nowego Wydziału

kobiecego P. P. S. dał następujący wynik: —kowska, Lucyna Woliniewska, Dr. Budzyńska-Tylicka, Marja Chmieleńska, Borowiczowa, Łukazofja Praussowa, Dorota Kłuszyńska, Iza Zielińska, Stanisława Woszczyńska, Jadwiga Marsiakówna, Olga Sacharówna, Trawiecka, Smulikowska, Wernicowa, Zakrzewska, Wulczakowa, Grodzicka, Marja Orłowska, Gustawa Mostkiewiczówna, Białogrodzka, Tomaszewska, Szpytowa.

Zakończenie Zjazdu.

Tow. sen. Kłuszyńska w kilku podniosłych słowach zakończyła obrady, stwierdzając z radością wysoki poziom odbytej konferencji. Również Zjazd podziękował warszawskiemu Wydziałowi kobiecemu za sprawne zorganizowanie konferencji.

Przed rozejściem się delegatki odśpiewały „Czerwony Sztandar".

Zjazd uchwalił wysłać delegację do ministra pracy w sprawie ustawodawstwa robotniczego; do ministra spraw wewnętrznych — w sprawach samorządowych i mieszkań robotniczych, oraz do ministra oświaty — w sprawach szkolnych.

Zachwycający raj w Rosji komunistycznej.

Dzieją się w Rosji rzeczy smutne i dziwne.

Oto w lutym tego roku rząd komunistyczny w mieście Moskwie zarządził spis jednodniowy żebraków proszących jałmużny na ulicach Moskwy.

Wiecie ile się tego uzbierało? Około dwudziestu tysięcy i to przeważnie w wieku od 6-ciu do 16-tu lat.

Widać jak tam dobrze, kiedy w państwie nie burżuazyjnem jeno komunistycznem w jednem tylko mieście tyle jest żebraków i to jeszcze małoletnich.

Wraz z nędzą w miastach szerzy się ciemnota po wsiach, ciemnota, która doprowadza ludność do różnych głupstw.

Oto gazeta komunistyczna „Biednota" z dnia 26 stycznia tego roku donosi: „W Bugaceruchowskim osiedlu Kałmyckiej oblasti, miejscowa ludność modli się do kozła, którego duchowny uznał za świętego. Kozioł ten cieszy się poważaniem miejscowej ludności tak dalece, że pozwalają mu wchodzić do każdego mieszkania i zjadać co mu się podoba, niektórzy mieszkańcy, by sobie zaskarbić względy „świętego kozła" podsuwają mu różne „smakołyki".

Komuniści tak w miastach jak i po wsiach są w bardzo nikłej liczbie, więc aby się ratować, podczas ostatnich wyborów do rad gminnych, wszędzie fałszowali te wybory. Ale ludność zajęła tak wrogą postawę, że wybory muszą być powtórzone.

Na Kaukazie ludność, nękana przez rząd komunistyczny, bierze się coraz energiczniej do odwetu. W ostatnich tygodniach zabito wielu wybitnych działaczy komunistycznych, a między nimi Moczawarjani wybitnego czekistę czyli kierownika organizacji szpiegowskiej.

Pod Moskwą na stację Ołowiana dokonano napadu. Zabrano z kasy kolejowej 23.000 rub. i zabito trzech policjantów, akurat tak samo jak za caratu. Urzędnicy komunistyczni kradną też jak za carskich czasów. W Leningradzie (Petersburgu) wykryto wielkie nadużycia w komunistycznych — rządowych przedsiębiorstwach handlowych. Nadużycia sięgają przeszło 3-ch milj. rubli. Ponieważ na robotę komunistyczną poza Rosją ciągle potrzeba gotówki, więc w ostatnich tygodniach skonfiskowano wszystkie skarby cerkiewne w soborze Włodzimierza w Moskwie, a cerkiew zamknięto.

Pieniądze te zamiast na wyreperowanie gospodarcze Rosji, idą na utrzymywanie partyj komunistycznych w różnych krajach.

Ostatnio wykryto i rozbito przygotowania rządu rosyjskiego do wywołania rewolucji na Węgrzech i w Rumunji.

Cała robota przygotowawcza do owych rewolucyj przepadła i znów trzeba nowe miljony na nowe przygotowania łożyć — dokąd znów jaki przedawca komunistyczny, obłowiony pieniędzmi, roboty dla zatarcia śladów nie wsypie.

O „Partji Pracy“ słów parę.

W ub. tygodniu zawitał do Białej-Bielska agitator sanacyjnej „Partji Pracy“, który każdemu napotkanemu obywatelowi wręczał deklarację przystąpienia i gazetkę p. t. „Nasza Praca“, wychodzącą w Krakowie.

Wobec pojawienia się tej jaskółki z „Partji Pracy“ na tutejszym terenie, pragniemy zaznajomić Czytelników z jej bohaterami.

Sejmowy klub poselski t. zw. Klub Pracy, liczący obecnie aż 4-ch posłów, z którego to klubu wyszedł obecny wicepremjer p. Bartel, zaczął organizować na terenie fabryk w niektórych miejscowościach t. zw. „Partję Pracy“. W Warszawie zaczął wychodzić organ tej partji „Solidarność Pracy“.

Na czele tego ruchu stoi wicepremjer p. Bartel wraz ze swą familją, to jest z bratem swoim, urzędnikiem pocztowym w Krakowie.

I cóż ta „Partja Pracy“ chce dla robotnika, jaki jej program społeczny, hasła? Chcąc na to odpowiedzieć, to co do programu trzeba się go raczej domyślić z artykułów „Naszej Pracy“, albowiem niema tam nic jasnego. Zato są hasła: „górne, jasne, wzniosłe, czyste!“ Hasła uniezależnienia i zjednoczenia ruchu zawodowego w Polsce“. — A zatem nowe „zjednoczenie, łączenie“. Wiemy wszak z doświadczenia, że wszyscy rozłamowcy, pokrywają swe rozłamy listkiem zjednoczenia. — Czuma „jednoczy“ klasę robotniczą, Albiś Rosenzweig - Różycki „jednoczy“, Drobner „jednoczy“, komuniści „jednoczą“, a teraz i p. Bartel przyszedł im pomagać w „jednoczeniu“ robotników.

Słowem, co nowy przyjdzie jakiś warchoł, zrobi rozłam i krzyczy: ja jednoczę klasę robotniczą i uniezależniam!

A teraz jak się odbywa uniezależnianie. Czuma krzyczy: Związki Zawodowe są dziś folwarkiem P. P. S., trzeba je uniezależnić od P. P. S., bo to jest partja, a Związki mają być bezpartyjne. — I w tym celu Czuma uniezależniał Związki od P. P. S. po to, aby je uzależnić od P. P. S. lewicy, ściślej mówiąc od siebie. Tak samo p. Bartel chce uniezależnić Związki od P. P. S. w tym celu, aby były one zależne od niego.

Na tem „jednoczeniu i uzależnianiu“ klasa robotnicza tak wyszła, że jest dziś powaśniona i rozbita, a skutki tego stanu aż nadto boleśnie na swej skórze odczuwa.

Ale i ci, którzy zawodowo robią to „jednoczenie i uniezależnianie“ też nie najlepiej wychodzą.

Np. Czuma, który na barkach robotniczych szybko awansował do góry, gdzie dostał zawrotu głowy, zrobił kilka „jednoczących i uniezależniających koziołków i runął w błoto. Związek jego, który prowadził na swoim pasku, jak ślepą kobyłę (choć jest zwolennikiem uniezależniania) rozpadł się, a nakoniec władze rozwiązały go. Nie pochwalamy by najmniej zarządzenia władz, a jeśli dziś Czuma chce wmówić jakiejś babce, że posiada jeszcze wpływy, to czemuż tych wpływów nie użyje na obronę, na protest przeciwko rozwiązaniu jego Związku. Jakoś ani pies kulawy nie zaszczekał z żalu po rozwiązaniu Związku. Czy to jest siła? Co to za Związek, który istniał tak długo, jak długo rząd go tolerował, a przestał istnieć, gdy rządowi się sprzykrzył? Wszak to kpiny nie Związek! Po Związku tym pozostał tylko swąd, ofiary i ruina w niektórych Oddziałach. Zato w niektórych miejscowościach po Związku Czumy przyszedł inny Związek :ten też „jednoczy i uniezależnia“ klasę robotniczą, a w jaki sposób to zaraz zobaczymy.

Widzimy z tego, że jakoś fałszywa roślina nie może się przyjąć, że ludzie wcześniej czy później poznają się na farbowanych lisach.

A teraz godny następca czechowickiego Związku — „Partja Pracy“ p. Bartla przychodzi do robotników z frazesami o bezpartyjności, jedności i solidarności pracy. Z kim solidarność, z kapitałem? Wszak polityka, jaką p. Bartel prowadzi w rządzie jest kapitalistyczną, obszarniczą, reakcyjną, a nie demokratyczną, robotniczą. Dowodem tego choćby projekt preliminarza budżetowego na r. 1927/28. Dowodem tego, że rząd zezwalał wywozić obszarnikom zboże zagranicę, śrubować ceny w kraju i ogołocić wewnętrzny rynek. Dowodem tego brak najmniejszej walki z drożyzną; wrogie stanowisko rządu do ustaw socjalnych i t. d. i t. d.

I jak p. Bartel, który polityką swoją przyczynia się do pogłębienia straszliwej nędzy klasy robotniczej, śmie przychodzić do klasy robotniczej, osłabionej i rozbitej, tworzyć jeszcze jeden Związek, a więc jeszcze raz rozdzierać klasę robotniczą i osłabiać ją? Chyba czyni to p. Bartel w tym celu, aby zupełnie obezwładnić robotników i wtedy oddać ją na łup hjen kapitalistycznych?

I dlatego tworzenie „Partji Pracy“, rozłamywanie starych wypróbowanych w walce o lepszy byt klasy robotniczej Związków Zawodowych, musi się spotkać ze stanowczym protestem mas robotniczych.

Nastały w Polsce jakieś dzikie czasy, że każdy niedoważony inteligencik, nadąsany żółtodziub, czy inny safanduła polityczny, przychodzi do klasy robotniczej zakładać coraz to nową partję. — I każdy gardłuje o „jedności, uniezależnianiu“ i o doprowadzeniu do zwycięstwa robotników. — A skutki takiej roboty, to coraz większa nędza mas robotniczych.

Robotnicy, czas zawrócić ze śliskich bezdroży na utarty tor klasowej walki w starych Związkach Zawodowych, które tyle razy prowadziły was do zwycięskich walk o lepszy byt okonomiczny i prawa socjalne. Związki te całą swoją świetną przeszłością i tradycją dają gwarancję klasie robotniczej, że potrafią i szczerze bronią interesów klasy robotniczej.

Po wypadkach majowych dużo się mówiło o tem, że Polskę zabija partyjnictwo, a ci co to głosili, zakładają jeszcze jedną partję rzekomo dla usunięcia partyjnictwa. Powołują się przy tem na osobę Marszałka Piłsudskiego.

Otóż stwierdzamy, że rozbijając klasę robotniczą ludzie ci najbardziej podkopują siłę Marszałka, która jest w masach ludowych, lecz tylko wówczas gdy masy ludu pracującego są zorganizowane w swoich starych i wypróbowanych Związkach Klasowych i P. P. S.

W czasach, kiedy P. P. S. wspólnie z Marszałkiem, ówczesnym jej członkiem budowała podwaliny pod Niepodległość Polski, o ludziach p. Bartla nikomu się nie śniło.

Niech więc zostawią zwarte szeregi robotnicze w spokoju. Niech zaprzestaną w imię jedności rozbijać szeregi robotnicze, bo idą ciężkie czasy, z których Polskę będzie musiała ponownie ratować klasa robotnicza. Uczynić to będzie mogła o ile będzie jednolita.

Wiadomości polityczne.

Zamknięcie budżetowej sesji Sejmu.

Dekretem prezydenta Rzeczypospolitej budżetowa sesja sejmowa została zamkniętą, a posłowie poszli na całomiesięczne niedobrowolne urlopy. Cały szereg niedokończonych prac czeka zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną.

Próba pofałszowania sejmowej ordynacji wyborczej została w ten sposób sparaliżowana. Szkoda tylko, że Sejm przed urlopem nie załatwił ustaw samorządowych.

Fryderyk Wieszatel przegrał.

Arcyksiążę habsbursko-lotaryński Fryderyk, popularnie zwany Wieszatelem, z powodu podpisywania masowych wyroków śmierci w czasie wojny w b. Galicji, zaskarżył Państwo Polskie o zwrot dóbr na Śląsku Cieszyńskim i w reszcie Polski wynoszących około 30.000 ha, blisko 60.000 morgów. Rozprawa odbyła się przed Sądem w Cieszynie, który wydał wyrok na korzyść Państwa polskiego W myśl tego wyroku uznano arcyksięcia Fryderyka za właściciela dóbr o obszarze około 673 ha, natomiast skarb polski zatrzymuje i zostaje uznany za właściciela olbrzymich dóbr fideikomisarnych wraz z lennami objętych obszarem około 29.332 ha, czyli powodowie arcyksiążę Fryderyk Habsburg i towarzysze otrzymują zaledwie 2,1% całego przedmiotu sporu a skarb polski wygrał spór w 98%.

Trzy czwarte kosztów sporu zapłacić ma Fryderyk Habsburg.

Korfanty oskarżony o nadużycia podatkowe.

Dnia 13 kwietnia odbędzie się w sądzie okręgowym w Katowicach rozprawa sądowa przeciwko posłowi Korfantemu, oskarżonemu o nadużycia podatkowe w głośnej niedawno sprawie zatajenia przez niego dochodów, pobieranych jako prezes i członek Rad nadzorczych rozmaitych towarzystw przemysłowych na Górnym Śląsku, między innymi Skarbofermu.

Kongres „Wyzwolenia“.

Z początkiem kwietnia br. odbędzie się w Warszawie Kongres P. S. L. „Wyzwolenie“. Władze stronnictwa sądzą, że kongres będzie obesłany licznie, mimo ostatnich rozłamów.

Rozłam w N. P. Ch.

W Niezależnej Partji Chłopskiej nastąpił rozłam. Posłowie Bon, Szakun i Szapiel wystąpili z N. P. Ch. i ogłosili odezwę, w której oświadczają, że z polityką Wojewódzkiego go i jego zwolenników nie mogą się pogodzić. Z dawnej N. P. Ch. pozostało obecnie tylko dwuch — poseł Wojewódzki i Fiderkiewicz.

Czy Polska ma za dużo posłów?

Senator Kasperowicz referując budżet Sejmu i Senatu, na podstawie statystyki wykazał, że Polska posiada najmniejszą ilość ze wszystkich krajów w Europie posłów i senatorów w stosunku do ogółu ludności, i tak jeden poseł wypada w Polsce na 65. tys. mieszkańców, a jeden senator na 261 tys., podczas gdy np. w Norwegji jeden poseł wypada na 17.500 mieszkańców, a jeden senator na 70.000 mieszkańców.

Również co do ilości urzędników i Senatu Polska na 26 państw w Europie zajmuje ostatnie miejsce.

Nasz Sejm i Senat posiada ogółem 57 urzędników wraz ze stenografami, podczas gdy Niemcy posiadają ich 220, Czechosłowacja 120, Austrja 151 i t. d.

Tomasz Masaryk.

Prezydent rzeczypospol. Czechosłowacji dr. Tomasz Masaryk obchodzi swoje 77-lecie. Uwielbiany w całem państwie, nawet i przez Niemców, za postępowe, tolerancyjne kierownictwo. Duchowieństwo rzymskie nienawidzi Masaryka jako „filozofa bezbożnika“ i protektora czeskiego kościoła narodowego, ale publicznie zaczepić go nie ośmiela się.

Prezydent Masaryk był za młodu uczniem ślusarskim. O własnych siłach skończył szkoły i został profesorem uniwersytetu. Od r. 1886 aż do r. 1918 był posłem do parlamentu austrjackiego. Miał klub złożony z 4 posłów. Każda jego mowa wywierała wielkie wrażenie i była słuchana przez cały parlament.

Za największe zło uważał zawsze Masaryk pijaństwo i twierdził, że po wszystkie wieki naród pijaków zawsze popadał w niewolę, a pijak nie zasługuje na miano człowieka.

Dla dobra powszechnego życzyć trzeba, aby prezydent Masaryk jeszcze długie lata rządził Czechosłowacją.

W Chinach.

Armja rewolucyjna po zdobyciu Szangaju rozdzieliła się. Jedna część, 200.000 żołnierzy, maszeruje na Peking, stolicę Chin. Druga oblega część Szangaju, w którym się zabarykadowały wojska cudzoziemskie.

Komendant wojsk chińskich wręczył przedstawicielom mocarstw obcych memorjał, w którym domaga się zniesienia przywilejów dla cudzoziemców i unieważnienia niesprawiedliwych traktatów.

Co z tego wyniknie nie wiadomo, lecz że może łatwo dojść do wojny, to widoczne.

Budownictwo mieszkań robotniczych.

Praca zbiorowa pod redakcją: St. Jaskułowskiego, T. Toeplitza i St. Tołowińskiego. Wydawnictwo „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego“ Warszawa, 1927. Str. 143. Cena Zł. 2.—. Skład Główny w Księgarni Robotniczej, ul. Warecka 9.

Ukazała się cenna książeczka poświęcona palącej dzisiaj sprawie budownictwa mieszkań robotniczych. Inicjatywa tego wydawnictwa, jak stwierdzają wydawcy, należy do Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która podjęła się zebrania i opracowania materjału informacyjnego na robotniczą konferencję mieszkaniową zwołaną przez Komisję Centralną Związków Zawodowych na dzień 20 marca 1927 roku.

Zebrany materjał rozrósł się w pokaźną książkę, którą śmiało nazwać można podręcznikiem w sprawie budownictwa mieszkaniowego dla robotniczego działacza zawodowego, spółdzielczego i samorządowego.

Na stu kilkudziesięciu stronicach zostały omówione szczegółowo dzisiejsze warunki mieszkaniowe warstwy robotniczej w Polsce, dotychczasowe formy rozwoju budownictwa mieszkaniowego zagranicą i w Polsce, podstawy prawne rozwoju budownictwa mieszkaniowego u nas ze specjalnem uwzględnieniem budownictwa spółdzielczego, wreszcie zagadnienia wzorowego i jednocześnie taniego mieszkania robotniczego, odpowiadającego minimalnym warunkom higjeny i wygody, przyjętym na Zachodzie, oraz skromnym możliwościom finansowym rozwoju ruchu budowlanego w Polsce.

Materjał oświetlający dzisiejszy stan rzeczy w Polsce został zebrany starannie i sumiennie ze źródeł bezpośrednich, uzupełnionych specjalną ankietą Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z szeregiem wybitniejszych działaczy samorządowych.

Wartość książki podnoszą sprawozdania z częściowej realizacji projektów Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, opracowanych przez

arch. Br. Zborowskiego (podane fotografje i rysunki) oraz szczegółowo opracowany przez inż. arch. R. Millera projekt dużej kolonji mieszkalnej na Pelcowiźnie (2000 mieszkań) Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej z rysunkami rozplanowania całego terenu oraz planami i widokami wnętrz mieszkań.

Wreszcie na końcu książki znajdujemy szczegółowe omówienie organizacji robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej z podaniem wzorów: statutu, regulaminów, wewnętrznych przepisów korzystania z mieszkań i t. p. bardzo cennych dla praktycznego działacza na niwie spółdzielczości mieszkaniowej.

Korespondencje.

ANDRYCHÓW. W piątek 18 marca br. odbyła się w sali Domu Robotniczego w Andrychowie Konferencja P. P. S. wspólnie z przedstawicielami T. U. R., Spółdzielni i Związku Zawodowego Rob. i Rob. Przemysłu Włókienniczego. Przewodniczył tow. Sokołowski. W konferencji wzięło udział 27 osób. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej, jak również o sprawach organizacyjnych wygłosił tow. Pająk. Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu towarzyszów. W wyniku dyskusji uchwalono, że w najbliższych tygodniach zostanie zwołana druga konferencja z całego powiatu sądowego Andrychowa, na której zostanie wybrany komitet powiatowy, który będzie miał na celu spotęgowanie pracy organizacyjnej P. P. S. na wsi. Uchwalono również cały szereg wniosków natury organizacyjnej. Konferencja trwała 3 godziny.

ŻYWIEC. Wybór Rady gminnej miasta Żywca. W miesiącu styczniu br. dokonano wyborów do Rady gminnej miasta Żywca. Przeciw tymże wyborom został wniesiony protest, który jednakże przez Województwo krakowskie został odrzucony rzekomo jako nieuzasadniony. Na dzień 15 marca br. zwołano posiedzenie nowej Rady gminnej, na którem dokonano wyboru burmistrza, zastępcy i 4 asesorów.

Przed przystąpieniem do wyborów burmistrza poprosił o głos tow. Durczak, chcąc złożyć oświadczenie co do wyboru p. Minkińskiego jako nienadającego się na toż stanowisko ze względu na jego miękki charakter ulegający w przyszłości klice burżuazyjnej, która osiągnęła większość w Radzie. Pana Minkińskiego, chociaż członka mniejszości Rady gminnej — przemawia tow. Durczak — szanuje i poważa, lecz na burmistrza nienadaje się z powyżej zaznaczonych wad.

Panowie Moliński i Bielewicz nie pozwalali przemawiać tow. Durczakowi, — pierwszy krzyczał odebrać mu głos, drugi, że nie należy krytykować osobę mającą być wybraną burmistrzem. Mimo krzyku i gwaru mówca w dalszym ciągu oświadcza, iż burmistrzem należy wybrać p. Bielewicza, który wybory przeprowadził po swojemu i nie chce współpracować z mniejszością Rady, przeto p. Bielewicz jako burmistrz powinien w całości wziąść odpowiedzialność za rządy w gminie. Komitet obywatelski — na czele z p. Bielewiczem przeprowadził wybory tak jak mu się podobało.

Wybrano p. Minkińskiego, napędzonego przed 7 laty, t. j. w roku 1919 ze stołka burmistrzowskiego przez delegata Rządu we Lwowie. Zwycięstwo i wybór zakrapiano do późnej nocy i to należycie, gdyż ksiądz nawet o tem mówił z ambony, za to też złośliwi panowie starać się będą o jego przeniesienie. Prawda w oczy kole. W dniu 24 marca br. odbyło się drugie posiedzenie Rady gminnej, na którem dokonano wyboru komisji i uchwalono budżet. Do komisji cegielnianej i lasowej, jako bardzo rentownych, przynoszących znaczne dochody, wybrano radnych, chciwych i żądnych wielkich zysków, gdyż za czynności w tychże komisjach pobiera się znaczne kwoty.

Natomiast mniej ważnemi komisjami obdarzono mniejszości Rady, z których znaczna część funkcji ofiarowanych wspaniałomyślnie — nie przyjęła. Nie wybrano jednakże tak ważnej, jaką jest komisja ochrony społecznej, bo rządcy miasta, którzy widzą tylko swoje cele, nie uważają wybór takiej za potrzebny; poco opiekować się biednymi. Potrzebują ich tylko na wybory do Rady gminnej. Zwożą autami i dorożkami, na to nie szczędząc pieniędzy, by tylko dostać się do żłobu gminnego kosztem biedaków. Po wyborach — opieki nad niemi nie musi być. Tow. Durczak widząc, że komisji tej nie wybrano, prosi o głos i stawia wniosek natychmiastowego wyboru członków w tejże, p. Bielewicz uważa wniosek za słuszny, pozostawia jednakże projekt przedstawienia zwierzchności gminnej i to na najbliższe posiedzenie — w ten sposób pomijając natychmiastowy wybór komisji. Jak im wygodnie, na rękę, byle bez mniejszości. Następnie przystąpiono do uchwalenia budżetu. Na wstępie zabrał głos p. radca Dembowski, który domagał się, by uchwalenie budżetu odroczono do dnia 28 marca, gdyż należy budżet gminny szczegółowo rozpatrzeć, by później przystąpić do uchwalenia. Wnioskowi temu sprzeciwili się p. burmistrz Minkiński i p. asesor Bielewicz, motywując tem, że budżet był do przeglądnięcia w biurze Magistratu przez 10 dni, ale zwierzchność gminna budżet ten poprawiła i należy go w całości uchwalić. Pan radca Dembowski oświadczył, że mniejszość radnych życzy sobie owocnej współpracy dla mieszkańców Żywca i dla dobra gminy, temsamem wskazanem jest odroczenie uchwały budżetu celem zupełnego zaznajomienia się z poszczególnemi działami. Pan Bielewicz oświadcza, że współpracy z mniejszością Radnych nie potrzebuje i bierze całą odpowiedzialność za rządy w gminie. Na takie oświadczenie mniejszość Radnych manifestacyjnie opuszcza salę posiedzeń. Za opuszczającymi woła p .burmistrz Minkiński, że czyni ich odpowiedzialnymi za nieuchwalenie budżetu. Czyni to z obawy, uważając, że braknie większości do uchwały budżetu ustawą przepisanej. Większość jednakże była — budżet uchwalono.

Tutaj uwidacznia się całkiem jasno jednostronna klika burżuazyjna widząca nie potrzeby gminy lecz własne swe cele, klika żądna władzy i stanowisk. A logika: p. asesor Bielewicz woła, że współpracy z mniejszościami nie potrzebuje, p. burmistrz Minkiński czyni mniejszości odpowiedzialnymi za ewentualne nieuchwalenie budżetu. Oto początek pracy nowej Rady gminnej miasta Żywca. Zobaczymy co dalej będzie i będziemy o sprawach gminnych z posiedzeń Rady zawsze informowali opinję publiczną.

Mniejszość Rady gminnej m. Żywca.

WADOWICE. W N-rze 13 „Chłopskiego Sztandaru" czytamy senzacyjne rewelacje niejakiego p. Józefa Kułagi o wyborach do Rady miejskiej w Wadowicach.

Pan ten twierdzi, że pepesowcy pozbawili się mandatów całkiem niepotrzebnie, bo „mogli zasiadać w Radzie miejskiej". Widocznie pan ten nie zdaje sobie sprawy, że każda partja czy stronnictwo musi mieć swą ambicję, której p. Kuładze wykładać nie mamy zamiaru. Z całą stanowczością stwierdzić musimy, że w sprawie omawianych wyborów, czołowi przedstawiciele „Wyzwolenia" nie dotrzymali swego względem P. P. S. przyrzeczenia, względnie nie potrafili czy nie chcieli nakłonić innych do zachowania stanowiska, do jakiego się sami zobowiązali.

Że burmistrzem i wiceburmistrzem wybrani zostali i większość olbrzymią w Radzie reprezentują członkowie lub osoby zbliżone do „Obozu Wielkiej Polskiej" — nie posiada się z radości „100% Wyzwoleniec" p. Kułaga widocznie dlatego, że dali mu oni stanowisko płatnego asesora.

Nie zajmowalibyśmy się bzdurstwami, wypisywanemi przez p. Kułagę, ale musimy napiętnować kłamstwa.

P. P. S. nie miała 29 wyborców, jak świadomie kłamliwie pisze p. K., lecz każdy z kandydatów P. P. S. uzyskał około 500 głosów, licząc tylko IV Koło, bo cała opozycja otrzymała blisko 1000 głosów we wszystkich kołach, t. j. połowę wszystkich głosów, uzyskanych przez wszystkie inne grupy, połączone w blok magistracki, od najskrajniejszej reakcji, poprzez nacjonalistycznych Żydów aż do „wyzwoleńców".

Radzimy więc p. Kuładze, by spokojnie „radził" na stanowisku płatnego asesora, dopóki go nie wyzwoli „Wyzwolenie", tak jak to już kiedyś wyzwoliła się od niego P. P. S.

O obchody 1-szo majowe my się sami troszczymy i nie prowokuj nas p. Kułago, aby ci nasi robotnicy tego 1 maja nie przyszli z pochodem pod twój kramik, gdziebyś ich dokładnie policzył i wobec nich odszczekał bzdurstwa, które na P. P. S. wygadujesz. Czepisz się tego, że mamy „posady". Nie widzisz na takich samych posadach endeków, tylko że nasi towarzysze po swej pracy coś robią, to się wam nie podoba. My się o naszej pracy chwalić nie musimy. Nasza okręgowa konferencja w Białej wykazała, że pod każdym względem wadowicka organizacja się rozbudowała, bo liczy przeszło 300 członków w zawodówkach, kolportuje, a nie rozdaje jak wy 50 gazet socjalistycznych tygodniowo, a członkowie regularnie opłacają swe wkładki. — Panie Kułago, wyście dawno zbankrutowali moralnie i przydziali się szatą „Wyzwolenia". U nas roboty niema, tylko u was i szpiedzy jak piekarz K., którzy przed wyborami się was wypierał, a na drugi dzień go na liście postawiliście li tylko z interesu. Więc siedźcie cicho, bo wam więcej powiemy, co faktycznie mogłoby was p. Kułago pozbyć posady a niejednego wyzwolić z waszej „partji", a wasz „wyzwoleniec" maszarz W...., który został umieszczony na liście, a przed paru tygodniami ukarany przez Starostwo za paskarstwo. Jest więc pewne i logiczne, że stronnictwo z takich przechytrzałych mężów, jak np. p. Kułaga i wam podobni, zaufania wśród chłopów mieć nie może. Dość błagi, bo znamy was i wasze „czyny".

WĘGIERSKA GÓRKA. Oddział Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego bardzo ucierpiał wskutek bezrobocia, a jeszcze więcej wskutek warcholskiej roboty pewnych niepoczytalnych jednostek, na której robotnicy wyszli jak Zabłocki na mydle.

Dwuch zaciętych wrogów robotników inż. Hess i Jenkner zaczęli zmuszać robotników do 12 a nawet 16 godzinnej pracy bez osobnego wynagrodzenia za pofajerantowe godziny.

Zmuszano robotników do podpisania deklaracji, według której musieli zrzekać się z § 1154 obowiązującej w Małopolsce ustawy, według której przemysłowcy zobowiązani są do osobnych świadczeń w pierwszych tygodniach choroby lub nieszczęśliwego wypadku.

Kiedy robotnicy zrozumieli, że owi „lewicowi" rozbijając organizację nie dali mu nic w zamian, przez co rzuceni zostali na pastwę coraz więcej brutalnego wyzysku, wyrzekli się tych opiekunów i przybyli na Zgromadzenie, na którem referował tow. Szeda i uchwalili, gremialnie przystąpić do Związku Metalowców. Do dnia 11 marca wstąpiło do Związku przeszło 250 robotników, w tym dniu odbył tow. Rybicki — z Katowic bardzo liczne Zgromadzenie, na którem wybrany został nowy Zarząd dający gwarancję, że w Węgierskiej Górce robota organizacyjna pójdzie w dalszym ciągu naprzód.

Robotnicy naocznie się przekonali, że frazesy komunistyczne, któremi ich oczajdusze lewicowi karmili przyniosły im tylko szkody, bo zaraz kiedy robotnicy wycofali się z pod ich wpływów i zbudowali silną organizację Metalowców Zarząd fabryki wycofał nakaz podpisywania wyżej wymienionych deklaracji. Także inż. Hess i Jenkner już inaczej obchodzą się z robotnikami i wiele poprawiło się na korzyść robotników.

Budżet województwa śląskiego

za czas od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928 przedłożony przez komisję budżetową do drugiego czytania przedstawia się następująco:

Dochody w kwocie 68,374.582 zł. składają się z danin publicznych, a więc podatków w kwocie 57 miljonów zł., reszta zaś z innych opłat i należytości skarbowych. Podatki bezpośrednie wykazane są w budżecie w kwocie 50,000.000 złotych. Byłoby to bardzo ładnie, gdyby nie kwota 24 miljonów złotych z podatku t. zw. przemysłowego wstawiona jako podatek bezpośredni, a tymczasem każdy wie doskonale, że podatek przemysłowy, obliczany od obrotu towarowego płacą konsumenci kupujący drogie towary. Jeżeli więc odliczymy tę kwotę i włączymy ją do podatków pośrednich, to zobaczymy, że budżet śl. oparty jest na podatkach pośrednich opłacanych przez szerokie koła ludności najmniej zdolnej do ponoszenia ciężarów podatkowych.

Wydatki natomiast wynoszą kwotę 68,358.147 złotych. Wydatki rozkładają się na następujące pozycje: Sejm 907.708 zł., Rada wojewódzka 315.544 zł., Urząd wojewódzki, Starostwa, Dyrekcja policji i urzędnicy zdrowia 3,916.901 zł., Wyznanie religijne 996.719 zł., Policja wojewódzka 9,784.411 zł., Kultura krajowa 1,272.420 zł., Roboty publiczne wynoszą 11,238.571 zł., w tej kwocie mieszczą się kredyty na regulację rzek 1,020.000 zł., dalej na popieranie ruchu budowlanego 2,900.000 złotych, budowa kolei 1,891.000 na budowle wojewódzkie 3,285.000 zł., Zakład badania żywności 78,816 zł., Administracja nadzoru nad Urzędami ubezpieczeń 188.899 zł., Sąd administracyjny zł. 45.493, Zakłady krajowe humanitarne zł. 8,538.653, Inspekcje przemysłowe na G. Śląsku zł. 83.271, Administracja skarbowa 4,180.904 zł., Władze szkolne II instancji 1,344.511, Szkolnictwo powszechne 19,852.350 zł.

Dochody i wydatki województwa będą uchwalone przez Sejm w dniach 28, 29 i 30 marca.

Różne.

Reforma prawa małżeńskiego

przez Dra. Zygmunta Mandla, adwokata w Krakowie ujmuje w sposób popularny całokształt ustawodastwa małżeńskiego, obowiązującego obecnie na ziemiach polskich. W jaskrawych barwach widzimy tutaj skreślone krzywdy wywołane przestarzałem i zacofanem ustawodastwem małżeńskiem, widzimy ujemne skutki niepewności

wywołane w tej tak ważnej sferze pojęć prawnych i społecznych przez różnorodność przepisów poszczególnych dzielnic. Autor nawołuje do jak najszybszej reformy prawa małżeńskiego w Polsce, do usunięcia przepisów sięgających XVIII w wreszcie do najszybszej unifikacji prawa małżeńskiego w całej Polsce, gdyż różnorodność tych przepisów w poszczególnych dzielnicach wyrządza olbrzymie szkody społeczne. Niezdrowem następstwem tej różnolitości przepisów prawnych jest objawiająca się coraz silniej dążność do obejścia ustawy, objaw niezdrowy, niestety stały i wprost konieczny tam gdzie w jednym państwie obowiązują trzy różne ustawy małżeńskie.

Praca Dra. Mandla daje dokładny obraz obowiązującego obecnie ustawodastwa oraz projekt koniecznych zmian.

Bank cukrownictwa.

Jak się dowiadujemy, Bank Cukrownictwa z Poznania otwiera w najbliższych dniach Składnicę Cukru w Bielsku, która zajmować się będzie sprzedażą wszelkich gatunków cukru, produkowanego przez zrzeszony przemysł cukrowniczy.

Wobec nieunormowanego dotychczas należycie zaopatrywania Śląska Cieszyńskiego w ten artykuł codziennej potrzeby, należy z uznaniem powitać otwarcie nowej placówki handlowej, która niewątpliwie potrafi zaspokoić zapotrzebowanie nawet dalszej okolicy Bielska i uprzystępni również mniejszym odbiorcom zakup cukru z pierwszej ręki.

Robotnicy rolni otrzymali 20% podwyżki.

W zatargu między robotnikami rolnymi a właścicielami ziemskimi, komisja arbitrażowa wydała orzeczenie, w myśl którego **zarobki zostały podwyższone o 20%.**

Pożyczka zagraniczna.

Wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski i prof. Krzyżanowski, którzy byli wysłani przez Rząd polski do Stanów Zjednoczonych celem przeprowadzenia wstępnych rokowań w sprawie ewentualnej pożyczki zagranicznej dla Polski — powrócili do Warszawy.

Ze źródeł dobrze poinformowanych komunikują, że sprawa pożyczki zagranicznej znajduje się na jak najlepszej drodze.

Osobiste.

Z dniem 1 kwietnia br. obowiązki redaktora odpowiedzialnego „Wyzwolenia Społecznego“ objął tow. **Stanisław Kuźma.**

Złodzieje dobrali się do Witosa.

W nocy z 26 na 27 marca niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania posła Wincentego Witosa w Wierzchosławicach pod Tarnowem. Włamywacze splądrowali mieszkanie i rozbili kasetkę ukrytą w skrzyni, zabrawszy z niej w gotówce 1.241 dolarów. Włamywacze zostali widocznie spłoszeni podczas „roboty“, gdyż nie zdążyli otworzyć drugiej przegródki w kasecie, w której mieściła się drogocenna biżuterja p. Witosowej i jej córki. Naturalnie policja krakowska dowiedziawszy się o włamaniu do chałupy Witosa, samorzutnie, mimo, że dochodzenia prowadzi tarnowska policja, wysłała z Krakowa wywiadowcę.

Student Uniwersytetu Jagiellońskiego aresztowany pod zarzutem agitacji komunistycznej.

Policja polityczna w Krakowie, jak się dowiadujemy, po przeprowadzeniu szeregu rewizyj w Krakowie i na prowincji, — aresztowała w ostatnich dniach Zygmunta Młynarskiego, studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej. Młynarski miał być współpracownikiem „Nowin“. Młynarskiego odesłano do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie.

Wyrok w arbitrażu łódzkim.

Komisja arbitrażowa złożona z ministrów pp. Bartla, Kwiatkowskiego i Jurkiewicza, zwiedziła kilka fabryk i mieszkań robotniczych w Łodzi i wystąpiła na Radzie ministrów z wnioskiem, aby podwyższyć zarobki do 15% w różnych skalach, zależnie od kategorji pracowniczych. Zarzuty pod tym względem wysunął na Radzie ministrów minister Kwiatkowski.

Rada Ministrów przyjęła jako wyrok arbitrażowy **podniesienie płac w różnych kategorjach od 5—12%**, to znaczy robotnicy płatni najlepiej otrzymali 5% podwyżki, płatni najgorzej 12% podwyżki. Przeciętnie zatem podwyższono **zarobki o 8,75%.**

Jeżeli się zważy, że ogromna większość robotników zarabia poniżej 5 złotych dziennie, to podwyżka ta w praktyce prawie nic zmienia sytuacji.

Towarzysze! *Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie nie ma „Wyzwolenia Społecznego“.* ***O. K. R. P. P. S.***

Zgromadzenia P. P. S. na Śląsku Ciesz.

Komorowice. W niedzielę, 3 kwietnia, o godz. 4.30 popoł. odbędzie się w sali Gospody gminnej zgromadzenie publiczne. Sprawozdanie poselskie, ze szczególnem uwzględnieniem ubezpieczenia od inwalidztwa i na starość wygłosi poseł tow. Reger.

Jasienica. W niedzielę, 3 kwietnia o godz. 3 popoł. odbędzie się w sali gospody p. Króla zgromadzenie publiczne. Referent tow. redaktor Pająk.

Goździki majowe.

wzywamy wszystkie Zarządy Miejscowych Komitetów P. P. S. w okręgu bialskim, aby zamawiały goździki majowe w Sekretarjacie P. P. S. w Białej.

„Pobudka“.

Zamiast Jednodniówki majowej wyjdzie w r. b. specjalny numer „Pobudki“. Zamówienia należy nadsyłać bezpośrednio do Administracji „Pobudki“, w Warszawie, ul. Warecka 7.

Wyzwalające się Chiny.

We wtorek, dnia 12 kwietnia w sali Pow. Związku Gospodarczego w Białej, wygłosi tow. Adam Borkowski odczyt na powyższy temat. Robotnicy, zarezerwujcie sobie ten dzień. Początek odczytu o godz. 4.45 po południu.

Leszczyny.

W sobotę, dnia 2 kwietnia 1927 r. odbędzie się posiedzenie Zarządu Miejscowego Komitetu P. P. S. i Niemieckiej Partji Socjalistycznej. Początek posiedzenia o godz. 6 wiecz. Posiedzenie odbędzie się w lokalu p. Schlesingera. Zarząd apeluje do wszystkich członków, aby w posiedzeniu wzięli również udział.

Posiedzenie O. K. R.-u bialskiego.

W niedzielę, dnia 3 kwietnia br. odbędzie się w lokalu Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej przy ul. Komorowickiej 4 konstytuujące posiedzenie członków Okręgowego Komitetu P. P. S., wybranego na ostatniej konferencji okręgowej. W posiedzeniu wezmą również udział członkowie komisji rewizyjnej i komitetu prasowego.

Afisz 1 Majowy.

Centralny Komitet P. P. S. wydał kolorowy bardzo efektowny afisz majowy w cenie 1 zł. za sztukę. Afisze będą do nabycia w Sekretarjacie P. P. S. w Białej. W celu ustalenia liczby mających się zamówić afiszy, poszczególne Komitety P. P. S. w okręgu winne są nadesłać do Sekretarjatu P. P. S. w Białej zapotrzebowania.

Fotografja Konferencji Okręgowej.

W Sekretarjacie P. P. S. w Białej są do nabycia fotografje z okręgowej konferencji PPS. w cenie 5 zł. za sztukę.

Wydawnictwa 1-szo Majowe.

Na Dzień 1-go Maja Sekretarjat Generalny C. K. W. przygotował wielki afisz 1-szo Majowy, kolorowy w rozmiarze 110 cm. na 80 cm. w cenie 1 zł. za egzemplarz. Afisz ten jest do nabycia w Sekretarjacie Generalnym C. K. W. Organizacje partyjne i zawodowe, które zamówią przynajmniej 20 egz. otrzymają afisz w cenie 80 gr. za egz.

Pozatem Sekretarjat Generalny ma na składzie pocztówki z pieśniami robotniczemi, a mianowicie: Czerwony Sztandar, Międzynarodówka, Na Barykady, Marsyljanka. — Cena pocztówki wynosi 5 groszy.

Prócz tego Sekretarjat Generalny wydał metalową (posrebrzaną) odznakę P. P. S.-ową milicyjną w cenie 1 zł. za sztukę.

Z powodu wielkich trudności spowodowanych rozporządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów — wysyłać będziemy tylko za gotówkkę uprzednio nadesłaną. Za zaliczeniem wysyłać nie będziemy.

Zamówienia razem z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretarjatu Generalnego C. K. W. Warszawa, ul. Warecka Nr. 7.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Od Wydawnictwa.

Przypominamy wszystkim abonentom naszego pisma, że czas odnowić prenumeratę na drugi kwartał br.

W tym celu załączyliśmy do numeru poprzedniego blankiety nadawcze P. K. O.

Równocześnie prosimy wszystkich kolporterów, właścicieli kiosków i sprzedawców naszej gazetki, aby zaległe rachunki w najkrótszym czasie wyrównali. OKR. PPS. w Białej.

Nadesłane.

Nareszcie zabrano się do usuwania brudu.

Minister Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie, że do dnia 1 kwietnia br. mają być uporządkowane i oczyszczone domy, podwórza, jezdnie, ścieki, studnie — hotele, domy zajezdne w całej Polsce.

Minister zapowiada, że będzie osobiście kontrolował niektóre miejscowości, a na opornych nałożone zostaną wysokie kary.

Na podstawie rozporządzenia ministra, odpowiednie zarządzenia zostały wydane przez Starostwa i Magistraty.

Ważne dla lokatorów.

Starostwo w Białej wydało zarządzenie do wszystkich gmin powiatu, że właściciele domów są zobowiązani pod rygorem następstw karnych, wywieszać w bramach swych domów tablice, na których mają być wyszczególnieni wszyscy lokatorzy, podstawowy czynsz jaki każdy z nich płaci, oraz wysokość opłat dodatkowych wedle stawek z czerwca 1914 r. jak i obecnych.

Właściciele domów mają uczynić zadość powyższemu zarządzeniu do dni 14.

Komunikat Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach.

W tych dniach Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach ogłosił konkurs na obsadzenie:

1. stanowiska Komisarza Ziemskiego w VII. stopniu służbowym,
2. stanowiska pomocnika Komisarza Ziemskiego w VIII. stopniu służbowym,
3. inżynierów mierniczych (mierniczych) w VII. i VIII. stopniu służbowym oraz
4. asystenta mierniczego w IX. stopniu służbowym. Nadto są do obsadzenia:
5. stanowisko Zawiadowce (Kierownika) tworzącego się na Śląsku Przedsiębiorstwa Osadniczego użyteczności publicznej (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) względnie stanowisko zastępcy Kierownika oraz
6. stanowisko Kierownika działu budownictwa osadniczego w temże Przedsiębiorstwie,

a to co do pp. 5 i 6 na warunkach podlegających ustaleniu w prywatnej umowie najmu pracy.

Od kandydatów na powyższe stanowiska wymagane są:

ad 1, 2 i 5 — wyższe studja rolnicze względnie prawnicze (ze złożeniem wszystkich egzaminów) oraz dłuższa praktyka parcelacyjno-osadnicza, rolnicza, adwokacka względnie biurowa;

ad 2 i 3 — odpowiednie studja miernicze i praktyka zawodowa;

ad 6 — odpowiednie studja budownictwa i praktyka zawodowa;

ad 1, 2, 3, 5 i 6 — znajomość języka niemieckiego.

Okręgowy Urząd Ziemski poszukuje również prawników.

Oferty z podaniem conajmniej 2-ch wiarygodnych osób, na referencji których kandydaci powołują się, winne być niezwłocznie nadsyłane do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach, ul. Pocztowa Nr. 16, z dołączeniem szczegółowego życiorysu oraz następujących dokumentów osobistych w oryginałach względnie odpisach uwierzytelnionych:

1. metryki urodzenia ewentualnie ślubu oraz urodzenia dzieci,
2. świadectw szkolnych,
3. świadectw z poprzedniej pracy,
4. poświadczenia obywatelstwa polskiego oraz
5. dokumentu stwierdzającego stosunek do służby wojskowej.

Reflektanci, pozostający w służbie państwowej, winni oferty składać w drodze służbowej.

Osoby, które już złożyły swe oferty do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach lub do Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Katowicach nie potrzebują składać ofert ponownych, natomiast konieczne jest uzupełnienie już złożonych ofert przez dołączenie brakujących wskazanych powyżej dokumentów lub ich odpisów.

Przy równych kwalifikacjach przysługuje pierwszeństwo kandydatom pochodzącym z Województwa Śląskiego.

Obsadzenie podanych powyżej stanowisk nastąpi w miarę rozwoju prac związanych z przebudową ustroju rolnego.

Pożyczki dla rolników dotkniętych klęskami żywiołowemi.

Rolnicy, którzy z powodu klęsk żywiołowych w roku 1926 bez państwowej pomocy kredytowej nie będą mogli odpowiednio dokonać zasiewów wiosennych, winni bezwłocznie wnosić za pośrednictwem Zwierzchności gminnej podania do Starostwa o przyznanie im pożyczek na ten cel.

Podania mają być wnoszone przez Urząd gminny. Na przychylne załatwienie mogą liczyć tylko ci rolnicy, którzy posiadają nie więcej jak 15 ha gruntów i dotychczas z pożyczki siewnej nie korzystali, a poprzednio zaciągnięte kredyty spłacili.

Wypłata jednorazowych zapomóg bezrobotnych pracowników umysłowych.

Na skutek decyzji Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej i rozdziału dokonanego przez Pana Wojewodę Śląskiego z dnia 23 marca 1927 r. zawiadamia się wszystkich zainteresowanych bezrobotnych pracowników umysłowych, że zostanie wypłacona doraźna akcja dla pracownikow umysłowych zgodnie z instrukcją Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 stycznia 1927 r.

Wobec powyższego bezrobotni pracownicy umysłowi winni bezzwłocznie zglosić się w odnośnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy celem zarejestrowania się do doraźnej akcji pomocy państwowej, która zostanie wypłacona w m-c kwietniu przez Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w Bielsku.

Bezrobotni pracownicy umysłowi zamieszkali w powiecie bielskim winni zgłosić się do rejestracji w Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy Magistracie w Bielsku, zaś zamieszkali w powiecie cieszyńskim w Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy Starostwie w Cieszynie.

Bezrobotny pracownik umysłowy rejestrujący się winien złożyć następujące dokumenty:

a) dowód osobisty stwierdzający tożsamość osoby,
b) zaświadczenie gminne, stwierdzające, że bezrobotny zamieszkuje na danym terenie dłużej niż 3 miesiące i stan jego rodziny,
c) zaświadczenie pracodawcy o zwolnienie z ostatniej odbytej pracy w/g ustalonego wzoru.

Bliższych informacji udzielają Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Termin rejestracji pracowników umysłowych upływa z dniem 10 kwietnia 1927 roku.

Fundusz prasowy.

Wezwani przez tow. Lemparta z Andrychowa składamy na fundusz prasowy zł. 5·— i wzywamy Dyr. z Kasy Chorych w Bielsku Dzikiego, tow. Jana Hoffmanna i tow. Schumanna do złożenia po zł. 5·—.

Suchy i Manigel
w Bielsku.

Ogłoszenia.

Komitet Opieki nad żołnierzem Macierz szkolna.

Wystawa wiosenna niezależnych artystów

Od 3 kwietnia 1927 przez okres świąteczny w salach Magistratu w Białej.

W wystawie bierze udział 26 znanych i sławnych malarzy polskich. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—18. Wstęp 1 zł., dla wojskowych do sierżanta i młodzieży szkolnej 20 gr. Z wystawą połączona sprzedaż i losowanie obrazów. Cena losu 50 groszy.

Uroczyste otwarcie w niedzielę, dnia 3 kwietnia 1927 r. o godzinie 10.30.

Zarząd Konsumu Robotniczego w Cieszynie
spółdzielnia z odpow. udziałami

zwołuje w myśl art. 16a) statutu na **sobotę, dnia 9 kwietnia 1927 r.** o godz. 3½ popoł. w sali w sali Domu Śląskiego w Cieszynie

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2) Sprawozdania: a) Zarządu, b) Rady Nadzorczej.
3) Zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilansu za rok 1926.
4) Powzięcie uchwały w sprawie straty.
5) Odczytanie protokołu z ostatniej rewizji związkowej.
6) Uzupełniające wybory do Zarządu i Rady Nadzorczej.
7) Wnioski i życzenia.

Uwagi: W Walnem zgromadzeniu uczestniczą z głosem decydującym delegaci, wybrani na zgromadzeniach członków. Inni członkowie mogą brać udział z głosem doradczym.

Cieszyn, dnia 25 marca 1927 r.

Za Zarząd:
Stefan Katański, sekr. — Józef Machej, przewodn.

Związek Metalowców, Oddział Bielsko.

W niedzielę, dnia 3 kwietnia rb. o godz. 9-tej rano odbędzie się w Domu Robotniczym w Bielsku

roczne Walne Zebranie
Związku Metalowców, Oddział Bielsko.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie kasowe.
3) Sprawozdanie Zarządu.
4) Wybory do Zarządu.
5) Wolne wnioski.

O punktualne, pewne i liczne przybycie uprasza Przewodniczący.

Zw. Zaw. Robotników przem. Włóknistego w Polsce, Oddział w Bielsku.

W środę, dnia 6 kwietnia 1927 r. o godz. 4½ popołudniu odbędzie się w Domu Robotniczym w Bielsku

roczne Walne Zgromadzenie
członków Związku.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu: a) kasowe, b) kontroli, c) Sekretarjatu.
3) Wybory Zarządu.
4) Sprawy organizacyjne.
5) Wolne wnioski.

O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

POWIATOWA KASA CHORYCH w BIAŁEJ

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta
w miesiącu kwietniu 1927 r.

W niedzielę dnia 3 kwietnia:
Dr. Steuer w Białej, Główna 52, Tel. 358.

W niedzielę dnia 10. kwietnia:
Dr. Bieler w Bielsku, Kolejowa 5, tel. 340.

W niedzielę, dnia 17 kwietnia:
Dr. Gerstenfeld w Białej, Główna 19, tel. 726-IV.

W poniedziałek, dnia 18 kwietnia:
Dr. Jampel w Białej, ul. nad Niwką 19.

W niedzielę, dnia 27 kwietnia:
Dr. Guttenberg w Bielsku, Mickiewicza 16, Tel. Nr. 880-VI.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedzielę rano o godz. 7-ej i trwają do godz. 7-ej rano w poniedziałek.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego — lekarza dyżurnego.

Apteka otwarta w niedziele i święta od godz. 11-tej rano do 1-szej po popołudniu.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukierni Gustawa Jenknera wB ielsku.